

## Golden Eye

### Pierwszego września 1939 roku...

Pierwszego września 1939 roku Polacy się z łóżek

zerwali na wieść, że Niemcy zaatakowali,

dziewięcioletnia dziecina nie dużo rozumie,

tatuś płacze, mateczka mdleje.

Malutka Czesia u koleżanki torbę zostawia, by na drugi dzień do szkoły się wymknąć.

Matka do roboty zagania, gdy dziecina w marzeniach tonie.

Piękne dziecięce marzenie o nauce legło w gruzach, gdy tylko zakończyła się wiosna i wiosenne egzaminy.

Tak pilnie się uczyłaby mroźne Boże Narodzenie spędzić w gruzach domu bez ciepłych ubrań.

W małym miasteczku Wilkowyja mieszkało niewinne, małe,

słabe serduszko Pani Czesi, które się załamało, tatę Niemcy

zabrali do ciężkiej pracy za marne zarobki.

Mateczka zmartwiona szukała czegoś, co do garnka może włożyć.

Matczyna miłość otulała młodziutką Czesławę, która starała się pomagać jak najwięcej.

Górę gruzu ujrzało Rzeszowskie Getto, które tonę krwi

przełało, tyle niewinnych ofiar duszę do nieba oddało za życie

pełne cierpienia. Przemęczona pracą chciała się położyć, lecz

strasznie się bała, że mateczki już nigdy nie zobaczy.

Skromnie żyć chciała, zostać nauczycielem i zmieniać świat

na lepsze, a zastała ból, płacz oraz zgrzytanie zębów.

Taka młoda i świat straszny, smutny zastała.

Biedna mała i tak strasznie się bała, gdy mama płakała.

Była spokojna, dopóki rodzeństwo pocieszało, chociaż końca

Zimy nie było widać ułożyła sobie życie na nowo.

Teraz piętnaście lat to jeszcze dziecko, gdy Pani Czesia

musiała jechać na zachód za pracę.

Modliła się kilka godzin dziennie oby dożyć końca wojny,

prosiła o zdrowie i szczęście.

Rzekę łez słonych wylała błagając o zbawienie,

uśmiechała się przez łzy, by podnieść się na duchu.

W tej biedzie i zmęczeniu zakochała się, znalazła kolejny

powód do szczęścia. Z przyjaciółkami wesołe piosenki

śpiewała, gdy tylko natura rytm podała.

Mimo tylu zła w wielkim świecie stara się być dobrą osobą

I przekazać swą miłość wszystkim ludziom, zwierzętom

i Bogu, który tyle pomógł.

Cała wieś się radowała, gdy Niemcy broń złożyli.

Wszyscy się cieszyli zapomnieli o sporach między sobą każdy

Z każdym się chciał podzielić tą wspaniałą informacją.

W 1947 roku wyszła za mąż pięknej sukni i fryzurze znalazła

najwięcej miłości, która tym razem otuliła Ją.

Mimo ciężkiej pracy w 1949 roku z uśmiechem wracała do

domu bo wiedziała, że zobaczy swojego ukochanego syna,  
Była gotowa oddać życie za to by nie przeżył takiej katastrofy  
jaką jest wojna.

Kilka lat później miała wesołą gromadkę trójki dzieci.

Codziennie gdy odprowadzała je do przedszkola  
przypominało jej się jak Niemcy przejęli jej szkołę żal i gniew  
odczuwała, lecz widok szczęśliwych dzieci poprawiał jej humor.

Dawała z siebie wszystko by dzieci były szczęśliwe, ocierała

Łzy, gdy przecięły sobie palce, śpiewała na dobranoc z wiedzą,  
że nie będą się bały o swoje życie.

Bardziej szczęśliwa nie mogła być, dalej jest piękną, mądrą  
i dobrą kobietą.

Krwawe i straszne sytuacje nie dają spać,

lecz nadal ma w sobie siłę i wiarę.

*Praca napisana na podstawie rozmowy przeprowadzonej z panią Czesławą Kulas-  
mieszkanką wsi Krotoszyce.*